

MAGAZYN PORAD ROLNICZYCH

1/ Aktualna sytuacja w polu - skutki burz i gradobicia.

/Tekst/

2/ Ochrona roślin.

/Tekst/

3/ RSP Olszewka buduje nową owczarnię, a w starej rozwija hodowlę
świń.

/Taśma/

4/ Sianokosy nabierają rumieńców.

/Tekst/

5/ Nagrody dla rolników prowadzących hodowlę zarodową.

/Taśma/

609

Obecnie w rolnictwie mamy coś w rodzaju ciszy przed burzą. Oczywiście nie tą prawdziwą, atmosferyczną, a ciszą przed czekającymi nas najpierw małymi, a potem dużymi żniwami. Przecież bydgoscy rolnicy już dawno skończyli sadzenie nawet późnych odmian ziemniaków, zakończono także przecinkę w burakach cukrowych. Oczywiście raz po raz padające w ciągu ub. tygodnia deszcze zostały powitane w naszym województwie z dużą ulgą. Kiedy jak kiedy, ale właśnie teraz wilgoć jest najbardziej potrzebna. Bieda tylko w tym, że opadom towarzyszyły - często bardzo gwałtowne burze. Np. w dniach 25, 26 i 27 maja byliśmy świadkami burz, które nawiedziły w zasadzie całe województwo, może tylko z wyjątkiem powiatu bydgoskiego i radziejowskiego. Burze te najbardziej dały się we znaki rolnikom powiatu wyrzyskiego, jako że były połączone z gradobiciem, a na pewnej części powiatu nawet z trąbą powietrzną, która wyrządziła sporo strat w lasach, a nawet pozrywała dachy z niektórych budynków. W tej chwili Państwowy Zakład Ubezpieczeń zanotował około 2.500 przypadków strat, spowodowanych przede wszystkim gradobiciami. Najwięcej tych strat zarejestrowano właśnie w powiecie wyrzyskim, bo ok. 600, i tylko

w tym powiecie, a zwłaszcza w gromadzie Białośliwie i Wysoka zarejestrowano przypadki szkód całkowitych, to znaczy - że pola obsiane zbożami czy rzepakiem trzeba będzie zaościć i obsiać ponownie - oczywiście już teraz tylko mieszankami pastewnymi. Są to jednak przypadki wyjątkowe, a w pozostałych powiatach - wbrew początkowym obawom - można mówić o najwyżej o częściowych stratach wahających się w granicach 20 - 30 %, a w pojedynczych przypadkach dochodzących do 50 %. Oczywiście likwidatorzy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń oszacowali straty w pierwszej kolejności w powiecie wyrzyskim, a zwłaszcza w gromadach Białośliwie i Wysoka, gdzie wystąpiły szkody całkowite. Likwidacja szkód u pozostałych rolników jeszcze trwa. A bierze się to stąd, że woj. bydgoskie w stosunku do innych województw zostało przez panią aurę potraktowane ulgowo, no bo na południu Polski szkody były poważniejsze. W związku z tym Woj. Odział PZU oddelegował do likwidacji strat w województwach: rzeszowskim i katowickim 35-ciu likwidatorów. Ale na tym nie ucierpią bydgoscy rolnicy, ponieważ - jak już powiedziałem - straty całkowite należą do wyjątków, a szkody częściowe można oszacować w najbliższych dniach. W każdym razie do końca tygodnia pracownicy PZU dotrą do wszystkich poszkodowanych.

43

W tym roku pani aura wyjątkowo sprzyja przeprowadzającym zabiegi chemiczne w ochronie roślin. Wprawdzie ostatnie deszcze na 3 - 4 dni zahamowały prace, ale przecież wilgoć była bardziej potrzebna.

W tym roku wyjątkowo dobrze przebiegały zabiegi chwastobójcze w zbożach ozimych i jarych. Oczywiście zboża ozime zostały już dawno opryskane odpowiednimi preparatami, a do końca tygodnia chwasty zostaną zwalczone w zbożach jarych. W sumie zwalczaniem chwastów w zbożach objęto aż 200 tys. ha, co oznacza wzrost zabiegów w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego aż o 25 %. Tak więc w tym roku zboża będą wyjątkowo czyste.

Chemiczne zwalczanie chwastów w ziemniakach i burakach cukrowych - to dopiero pierwsze jaskółki wkraczania nowoczesności na wieś, no bo w kraju nie produkuje się odpowiednich preparatów chemicznych. W każdym razie eksperymentujemy już z nowymi środkami chwastobójczymi w ziemniakach, a w burakach zwalczone chwasty już na 6 tys. ha. No, ale mszyce buraczane czy śmietka buraczana - to szkodniki, z którymi potrafimy już sobie doskonale radzić. Zwalczanie tych intruzów też przebiega wyjątkowo sprawnie.

✓

W tym roku prawdziwym problemem będzie zwalczanie stonki ziemniaczanej. Tak się bowiem ułożyły warunki atmosferyczne, że już na plantacjach wczesnych ziemniaków notuje się duże nasilenie tego szkodnika. Stonka występuje w całym województwie. Należy więc bezzwłocznie przystąpić do jej zwalczania, no bo gdy nie poradzimy sobie ze stonką na wczesnych ziemniakach, ^{potem} ~~później~~ - gdy pojawi się ona na odmianach późniejszych - jej zwalczanie może być utrudnione albo wręcz niemożliwe. ^U No i jeszcze jeden problem - rowy przydrożne - mówiłem już, że plantacje zbóż mamy wyjątkowo czyste, a rowy stanowią w dalszym ciągu przysłowiowe plantacje chwastów. Chwasty mają to do siebie, że się lubią rozprzestrzeniać. A poza tym nie najlepsze to świadectwo dla gospoŹarności bydgoskich rolników, gdy obok czystego pola można zaobserwować chwasty w rowach przydrożnych. W sumie można jednak powiedzieć, że w tym roku ochrona roślin przed chwastami i szkodnikami przebiega wyjątkowo dobrze i na pewno przyczyni się do wzrostu plonów. Ten mój optymizm nie jest wyssany z palca, jako że już jesienią i zimą nie żałowano sił i środków dla fachowego przygotowania ludzi pracujących w ochronie roślin.

Przeszkolono przecież na 10-cio i na 7-dniowych kursach 2800 traktorzystów, ~~rybną~~ brygadzystów i dyspozytorów kółek rolniczych, międzykółkowych baz maszynowych, Państwowych Ośrodków Maszynowych, a nawet pracujących w brygadach ochrony roślin w Państw. Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. Poza tym na 2-dniowych kursach przeszkolono 2.600 ^{wiejskich} przodowników ochrony roślin. Tematyka ochrony roślin znalazła się także w programach corocznego szkolenia agronomów gromadzkich. A nie ulega przecież wątpliwości, że o powodzeniu akcji zwalczania szkodników decydują przede wszystkim dobrze przygotowani ludzie.

418

Nie ma w tej chwili w rolnictwie prac pilniejszych, nad sianokosy. Służba fachowa notuje bowiem już na terenie całego województwa dość znaczny spadek zawartości białka w sianie, przy jednoczesnym wzroście włókniaka. A to oznacza, że optymalny termin rozpoczęcia sianokosów już mija.

Wg oceny Woj.Zarządu Wodnych Melioracji - do dnia 4 czerwca skoszono w woj.bydgoskim trawy dopiero z 18.900 ha łąk, przede wszystkim zmeliorowanych, użytkowanych na siano. A przecież takich sianodajnych łąk mamy aż 120 tys. ha. Prosty stąd wniosek, że już notujemy poważne opóźnienia w sianokosach. Na 18.900 ha skoszonych łąk siano sprzątnięto dopiero z 1600 ha. Sianokosy są najbardziej zaawansowane w powiecie inowrocławskim i świeckim a największe opóźnienia notuje się w dolinach Wisły i Noteci. Oczywiście część tych opóźnień można wytłumaczyć zbyt długim utrzymywaniem się wody na łąkach, ale naprawdę tylko część. Przyspieszenie sianokosów - to problem numer 1 bydgoskiego rolnictwa w najbliższym tygodniu. Przecież terminowy sprzęt siana - to wręcz warunek szybkiego zasilenia łąk nawozami sztucznymi po pierwszym pokosie, co może zagwarantować dobry drugi, a nawet trzeci pokos żrawy, a tym samym wyższą wydajność łąk.

Tymczasem do 4 czerwca na 1600 ha łąk z których siano już sprzątnięto - zasilono nawozami zaledwie 650 ha. Na pewno nie jest to dużo. Przecież woj.bydgoskie zarezerwowało dla nawożenia łąk aż 24 tys. ton nawozów w masie towarowej. Oczywiście część nawozów została wysiana na wiosnę, jeszcze przed pierwszym pokosem. Oblicza się, że w ten sposób udało się zasilić ok.107 tys.ha łąk, gdy planowano nawożenie 120 tys.ha. Obecne ^{zasilanie} ~~nawożenie~~ łąk nawozami przede wszystkim azotowymi po pierwszym pokosie -musi więc nabrać rumieńców. Ale zależeć to będzie od sprawnego sprzętu siana. Rolnikom powinny przyjść z pomocą przede wszystkim kółka rolnicze. Co tu ukrywać, usługowy sprzęt siana, a zwłaszcza usługowe nawożenie łąk nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Toż też niektóre kółka rolnicze postanowiły - dla spopularyzowania tych prac - nawet obniżyć cenniki, aby tylko pomoc rolnikom w terminowym sprzęcie siana.